

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7



Sport
w szkole

▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 811 | 19.04.2024 r. ISSN 2544-2864

Ostra gra w Tczewie

W drugiej turze kampanii prezydenckiej wszystkie chwytły dozwolone. O brudnej kampanii, darmowej komunikacji, o układzie sił w Radzie Miasta i spektakularnym sukcesie wyborczym w pierwszej turze, który wstrząsnął w posadach Urzędem Miasta rozmawiamy z Łukaszem Brządkowskim – aktywistą tczewskim, który w pierwszej turze wyborów w Tczewie zebrał ponad 47% głosów.

▶ Str. 3

Ciemności kryją ziemię

Od pierwszych chwil ciemność, a właściwie półmrok towarzyszy bohaterom spektaklu „Ciemności kryją ziemię”, którego premiera odbyła się 12 kwietnia 2024 r. na scenie Stara Apteka Teatru Wybrzeże.

▶ Str. 3

Debata w Szemudzie: Dołkowski pyta, Kalkowski kluczy

II tura wyborów samorządowych w gminie Szemud wchodzi w decydującą fazę. Wczoraj, 16 kwietnia, po raz pierwszy w historii gminy doszło do debaty dwóch kandydatów. Emocje sięgały zenitu, sala centrum samorządowego w którym odbywało się spotkanie była wypełniona do ostatniego miejsca.

▶ Str. 5

Energia Wybrzeże nie dogoniła Wilków

Po fatalnym początku meczu Energia Wybrzeże goniła Cellfast Wilki Krosno. Podopieczni Eryka Józwiaka po starcie biegu 15. byli bliscy wywalczenie punktu meczowego, ale drobny błąd Nicolai Klindta na drugim wirażu spowodował, że na inaugurację Metalikas 2. Ekstraligi gdańszczanie musieli przełknąć gorycz porażki. W drugiej kolejce Energia Wybrzeże wybiera się do Ostrowa na mecz z Arged Malesą. Początek meczu w niedzielę o godz. 14.00.

▶ Str. 10

Od Struka do Ścigały

Barwy pomorskiego sejmiku



Mieczysław Struk



Natalia Nitek-Plażyńska



Piotr Karczewski

Z poparciem 39 799 gdańszczan pomorski lider PO Mieczysław Emil Struk uzyskał najlepszy indywidualnie wynik do sejmiku pomorskiego, ale gorszy o ponad 27 700 głosów niż w 2018 roku. Bardzo udany debiut Natalii Nitek Plażyńskiej - wskazanie 33435 wyborców - ale tylko jeden mandat PiS w Gdańsku. Aż 5 za to dla listy marszałka... ▶ Str. 2

Akapit wydawcy



Ledwo ich wybrano do godności parlamentarnych lub gminnych a dopadło ich polityczne wzmocnienie.

Błąkają się nie tylko w naszej okolicy.

Już nie mówią, że chodnik jest bezpartyjny, że autobus czy tramwaj wiezie liberała, konserwatystę i socjaldemokratę, że samorząd bliżej ludzi i wie lepiej... itd.itp

Tak będzie, jeśli państwo wybieriecie kogo my popieramy, a nie kogo odrzucamy...

Farmazonią.

Co wy u licha robicie w Tczewie, Kartuzach, Gdyni, Szemudzie, ale też w Poznaniu, Wrocławiu, Rzeszowie?

Jak taką gminą zarządzają inni, nie nasi, to znaczy nie wasi, to wasz świat się zawali?

Władztwo demokratyczne traktujecie jako osobiste lenno? Co z tego że Mirosław Pobłocki podpisywał 21 postulatów samorządowych, ów akt osobliwej politycznej rebelii wobec nadrzędności państwa, skoro dziś prezydent Tczewa przegry-

Kołowrotki władzy: w Tczewie, Gdyni, Kartuzach

wa z kretelem wybory na radnego swojego miasta, co raczej oznacza brak elementarnego zaufania niż aplauz.

Atakujecie jego kontrkandydata, Łukasza Brządkowskiego, który reprezentuje obywatelski zaciąg samorządowy, który jest podobno rdzeniem programu politycznego PO. A może

nie jest? Może tym rdzeniem jest zasada Adama Korola, sformułowana w cieniu zasady Neumanna, że władze bierze się po to, by rozdawać posady!

Dreczycie swoją nachalnością mieszkańców Gdyni i Kartuz zamiast radować się, że demokracja służy głębokiej odnowie lokalnych kołowrotek władzy. Minister edukacji wianuje swoją postawą wójta Szemudu nie bacząc na to, że Ryszard Kalkowski to polityk, którego sąd spostonował wysoką grzywną za niepłacenie własnym nauczycielom.

Czy to tylko solidarność polityczna, czy już rodzaj politycznej sitwy?

We władzy pomorskiej PO są miliardy publicznych złotych ulokowane w budżetach gminnych, powiatowych, budżecie województwa. O pieniądze są te wybory, one dają władzę i władzy dobrostan.

Dlatego jeżdżą w te i we wte, deprecjonują konkurentów. Proponują demokrację tak jak ja pojmują.

Dlatego Karnowski, Dulkiwicz, Struk, Borusewicz, Nowacka mieszają się do nie swoich na pozór spraw.

Marek Formela

F(ig)raszka

Niech się ludziom dobrze dzieje
W kwietniu trzeba mieć nadzieję
Wydzie słońce jest pociecha
Życie z lekka się uśmiecha
Trzeba sobie wrzucić luz
I do przodu pchać ten wóz
Już zaczyna kwitnąć bez
No więc całkiem znośnie jest

Liczbka

244 zł

koszt tablo rady miasta
Gdańska 2018-2024

20 000 zł

gdańskie nagrody im.
Uphagena dla młodych
naukowców

25 000 zł

dotacja Gdańska do 30.
Biegu Dominika

Cytat tygodnia

- Wszystkie ostatnie wojny to była konfrontacja Polski z Niemcami, więc trudno zrozumieć logikę, w której Niemcy będą dbać o nasze bezpieczeństwo - poseł Waldemar BUDA o projekcie europejskiej tarczy w rozmowie z red. Katarzyną Gójską. TW Republika.

- Donald Tusk wierzył, że benzyna będzie tańsza - senator Grzegorz Schetyński o wyborczych obietnicach lidera PO w rozmowie z red. Jackiem Prusinowskim. „Sedno sprawy” - Radio Plus

- I jeszcze jedno zdanie do polityków PiS - kiedy macie zamiar zacząć być z ludźmi wywalanymi na bruk? Czy czekacie aż ktoś inny podejmie się tej roli? Michał Karnowski „w polityce.pl”

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Od Struka do Ścigały

Barwy pomorskiego sejmiku

Z poparciem 39 799 gdańszczan pomorski lider PO Mieczysław Emil Struk uzyskał najlepszy indywidualnie wynik do sejmiku pomorskiego, ale gorszy o ponad 27 700 głosów niż w 2018 roku. Bardzo udany debiut Natalii Nitek Płażyńskiej - wskazanie 33435 wyborców - ale tylko jeden mandat PiS w Gdańsku. Aż 5 za to dla listy marszałka...

W sejmikowym rachunku strat i zysków zauważyć wypada powrót do sejmiku Krzysztofa Trawickiego (PSL), kłeski b. posłów Marka Rutki, Andrzeja Różańskiego, Jana Sieńki z Lewicy, a także Andrzeja Kobylarza, Artura Dziambora i Piotra "Liroya" Marca; kolejną, tym razem wyraźną, przegraną Jacka Bendykowskiego i koniec wieloletniej i wielobarwnej samorządowej przygody Dariusza Męczykowskiego i Piotra Zwary.

Pomorze dla KO (PO i polityczni wspólnicy) - 43,84 proc (374 726 głosów), PiS 25,7 proc. (219 683), Trzecia Droga - 10,32 (88 254), Lewica - 6,63 (56 707), a Konfederacja - 6,25 proc. (53414). Ekipa marszałka Struka w relacji do 2018 poprawiła się o ponad 3 proc., PiS pod rozproszonym przywództwem stracił za to 2 proc., Nowa Lewica uzyskała wynik o 0,04 proc. lepszy, choć gorszy bo z bilansu zniknęło 2 proc. dla partii Razem z 2018 roku. PSL w kooperacji z Polską

2050 poprawił się o 2 punkty. Różne obywatelskie wehikuły wyborcze nie odegrały tym razem znaczącej roli i nie wprowadziły swoich reprezentantów do sejmiku Pomorza.

Mając bezpieczną większość w lokalnym parlamencie - 20 z 33 miejsc - M. Struk może być pewny mandatu, tym bardziej, że razem z bratem Andrzejem dysponują 2 głosami. Dodajmy, że w poprzednich wyborach M. Struk funkcję marszałka uzyskał 20 głosami. Prawo i Sprawiedliwość ma w tej kadencji 10 radnych, trzech mniej niż poprzednio, choć jest reprezentowane w każdym okręgu wyborczym. Najlepszy wynik uzyskało w okręgu nr 4 - Piotr Karczewski - 29065, Sebastian Dadaczynski - 6129, Sylwia Leyk - 5627, łącznie 30,5 proc., tylko o 4 punkty mniej niż KO - Danuta Rek - 19014, Stefan Skonieczny 7163 i Beata Jankowska - 7886. To z tego okręgu udany come back do poważnej polityki zaliczył b. działacz ZSL,

poseł PSL, wicemarszałek pomorski Krzysztof Trawicki - 9310 głosów.

Okręg nr 3 czyli Gdańsk to pełna dominacja KO/PO. Poza M. Strukiem mandaty przypadły Kindze Borusewicz - 19 648, Przemysławowi Rysiowi - 16 417, Paulinie Filipowicz - 9536 i Beacie Dunajewskiej - 5813. Łączne poparcie to 55,53 proc (98682). PiS, mimo "wystrzału" Nitek-Płażyńskiej na podobnym poziomie co w wyborach miejskich - 22,10 proc. (39 271). Mimo relatywnie dobrego wyniku Ewy Graczyk - 6637, ponad 2-krotnie lepszego niż E. Markowskiej w 2018 socjaldemokraci bez szans na mandat.

Nieco lepsze wyniki niż w Gdańsku Prawo i Sprawiedliwość osiągnęło w Gdyni, to mandaty Romana Dambka - 19 702 głosy i Kazimierza Klawitera - 13 968 i łącznie poparcie powyżej 23 proc. - niemniej to połowa wyniku KO/PO. Jej lider w okręgu nr 2 Marcin Skwierawski pozyskał zaufanie 26 374

wyborców, Beata Koniarska - 19534, Andrzej Struk - 18 861, Piotr Wittbrodt - 9924, a Olga Haase - 8389. W sumie ponad 104 tys. wyborców, czyli 46,28 proc. poparcia.

Pierwszą piątkę radnych z najwyższym uznaniem głosujących tworzą w sejmiku 2024-2029: M. Struk, N. Nitek-Płażyńska, P. Karczewski, M. Skwierawski i R. Dambek. Z najmniejszym poparciem do sejmiku dostał się Jarosław Ścigała z listy Trzeciej Drogi - 3350 wskazań, przed nim S. Leyk - 5627, B. Dunajewska - 5813, S. Dadaczynski - 6129, S. Skonieczny - 7163.

Na sali obrad wszystkie prawomocne mandaty będą miały taką samą moc. Okazuje się też, czy demokracja w Gdańsku będzie oznaczała wykluczenie z prezydium sejmiku przedstawiciela opozycji i czy w kolejnej kadencji KO/PO będzie wskazywać opozycji palcem, kogo może uznać za szefa komisji rewizyjnej.

(gg,st)

Antykwariat Rejs poleca

„159 wierszy” Stanisława Barańczaka to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Stanisław Barańczak, poeta, krytyk literacki, tłumacz, jeden z twórców poetyckiej nowej fali, ponadto zaś działacz opozycyjny, jeden z założycieli KOR-u, objęty przez PRL 1976-1980 zakazem publikacji, dyscyplinarnie zwolniony z pracy na poznańskim uniwersytecie Adama Mickiewicza, wykładowca literatury polskiej na Uniwersytecie Harvarda w USA.

Znany jest wśród czytelników przede wszystkim ze swojej praktyki i teorii translatorskiej. Uważany jest za przedstawiciela poznańskiej szkoły przekładu. Jego publikacje dotyczące teorii przekładu służą kształceniu polskich tłumaczy.

Jako tłumacz praktyk Barańczak spełniał się w literaturze wyrafinowanej formalnie, paradoksalnej oraz skomplikowanej treściowo, szczególnie poświęcając się angielskiej barkowej poezji metafizycznej. Najbardziej cenione są jego przekłady dramatów Szekspira oraz różnorodnych poetów angielskich, amerykańskich i rosyjskich.

Wprawdzie Barańczak twierdzi, że gdyby brać pod uwagę proporcje czasowe można by powiedzieć, że jest właściwie tłumaczem, a poeta tylko bywa, lecz nie ulega wątpliwości, że nie byłby tak doskonałym tłumaczem nie będąc jednocześnie znakomitym poetą.

Debiutem poetyckim Barańczaka był wiersz „Przyczyny zgonu” opublikowany w 1965 roku na łamach pierwszego numeru miesięcznika „Odra”. Pierwszy wydany tomik jego wierszy to „Korekta twarzy” z 1968 roku.

Prezentowany tomik wydany w 1991 roku to wiersze z lat 1968-1988. Ich wyboru dokonał autor. Jest to jego pierwsza książka poetycka, która ukazała się w kraju od 1972 roku.

W jednej ze swoich wypowiedzi Stanisław Barańczak tak określił poezję: „Poezja powinna być nieufnością, krytycyzmem, de-

maskatorstwem. Powinna być tym wszystkim, aż do chwili gdy z tej ziemi zniknie ostatnie kłamstwo, ostatnia demagogia, ostatni akt przemocy.”

Polecam.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Aleksandra Dulkiwicz po efektywnym zwycięstwie wyborczym w Gdańsku, które otwiera przed nią prawo do dysponowania ponad 20 miliardami miejskich złotych, sukces celebrować w podróżach-prywatnych czy służbowych, niech pyta opozycjal- po gminach, w których wciąż nie wiadomo, kto dostanie klucze do publicznego sejfu. Powołana do zajęć miejskich nad Motława, uprawia selektywną politykę krajową, delegując swoje gdańskie poparcie innym, mniej fortunnym, uczestnikom wyborów, byle z podobnej strefy politycznej. Wspiera więc Jacka Sutryka we Wrocławiu, Konrada Fijołka w Rzeszowie, Jacka Jaśkowiaka w Poznaniu, a nawet Mirosława Poblackiego w Tczewie, choć raptem 166 mieszkańców tego miasta widziało kończącego kadencję prezydenta, b. członka PO, w ławach rady miejskiej, co udział polityka we władzy uchwałodawczej wykluczyło. Poparcie dla J. Sutryka można zrozumieć, znane są wspólne spacerki różnych samorządowców po gdańskich plażach, a krąży też pogłoska, że J. Sutryk, w razie niepowodzenia, mógłby odnaleźć się dobrze w pejzażu nadmorskim...

✓ O tym, komu przypadną prestiżowe gdańskie nagrody dla twórców „Splendor Gedanensis” za rok 2023 zdecydują rekomendacje kapituły, którą powołała prezydent miasta. W jej składzie: Katarzyna Żelazek, Dariusz Szreter i Mariusz Czepczyński - z Rady Kultury Gdańskiej, Barbara Frydrych i Ewa Adamska - z prezydenckiego Biura Kultury, Ryszard Miniewicz - z Akademii Muzycznej w Gdańsku, Krzysztof Polkowski - z gdańskiej ASP, Arnold Kłonczyński - z Uniwersytetu Gdańskiego, Gabriela Pewińska i Przemysław Gulda - reprezentujący ulubione media władz Gdańska oraz zdyskwalifikowany w ostatnich wyborach radny z ekipy „Wszystko dla Gdańska” Andrzej Stelmasiewicz, jeszcze przewodniczący komisji kultury i promocji.

✓ Następcą Kazimierza Koralewskiego, radnego Gdańska, na stanowisku wiceprezesa zarządu Portu Gdynia ds. infrastruktury został Mirosław Czapiewski, przez lata naukowo związany z UG, kanclerz uczelni, a także praktyk gospodarczy. Był m.in. wiceprezesa zarządu Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów, dyrektorem zarządzającym Energi, członkiem zarządu Rafinerii Gdańskiej, który m.in. przygotował koncepcję konstrukcji Grupy Lotos.

✓ Szymon Gajda i Teresa Jakubowska nie tworzą już zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Decyzją rady nadzorczej - przewodniczący Szymon Tumielewicz, członkowie radny wojewódzki PO Zenon Ody a dyrektor wydziału w magistracie gdańskim Maciej Lorek, Piotr Stepnowski, Krzysztof Pałkowski - powołali do nowego kierownictwa funduszu Łukasz Tomkuna - jako prezesa i Krzysztof Bujnowicza - jako jego zastępcę. Ł. Tamkun związany był z branżą przetwórstwa odpadów, gospodarowaniem nieruchomości, pracował jako dziennikarz w Danii i jest członkiem Nowej Lewicy. K. Bujnowicz to b. dyrektor biura posła M. Biernackiego, stały uczestnik kampanii wyborczych w barwach PSL.

Ostra gra w Tczewie

W drugiej turze kampanii prezydenckiej wszystkie chwytły dozwolone. O brudnej kampanii, darmowej komunikacji, o układzie sił w Radzie Miasta i spektakularnym sukcesie wyborczym w pierwszej turze, który wstrząsnął w posadach Urzędem Miasta rozmawiamy z Łukaszem Brządkowskim – aktywistą tczewskim, który w pierwszej turze wyborów w Tczewie zebrał ponad 47% głosów.

- Myślę, że tak spektakularne zwycięstwo w pierwszej turze mogło zaskoczyć nawet Pana.

- Dwa dni przed pierwszą turą odbierałem takie sygnały, że może być naprawdę dobrze. To znaczy, nieznane osoby podchodziły do mnie w sklepie, mówił, że będą głosować. Ktoś przejeżdżał samochodem trąbił i pokazywał mi kciuk w górę. I tak szliśmy na nasz wieczór wyborczy. Pełni pozytywnych emocji. To znaczy, spodziewaliśmy się na pewno drugiej tury. Ja myślałem, że mogę być lekkim faworytem, ale ten wynik 47%, nie będę ukrywał, zaskoczył wszystkich ze mną na czele. Powiem szczerze, że jak się zastanawiałem nad sukcesem tej naszej kampanii, to wydaje się, że dałem coś, czego Tczewianie nie mieli od wielu lat - dałem im na-



dzieję na zmiany na lepsze. - Czyli co, kubel zimnej wody na głowę prezydenta?

- Musiało i nastąpiło przebudzenie w sztabie mojego kontrkandydata. Słyszałem, że jeden z znanych polityków podesłał mu swoich PR-owców. Nagle wziął się bardzo ostro do roboty. My jednak cały czas robimy swoje, nie

przejmujemy się jakimiś tam SMS-ami wysyłanymi z anonimowych numerów, zaczepkami internetowymi. Bardzo łatwo jest zlokalizować się różnego rodzaju fake konta, więc one są bardzo szybko usuwane. Skupiamy się na tym, co robiliśmy w pierwszej turze, tylko jeszcze bardziej intensywnie. Przede wszystkim spotkania z mieszkańcami. I o ile ja to robię w sposób naturalny, ponieważ od 15 lat działałem społecznie, to dla mojego kontrkandydata jest to nowum i spotyka się z różnym odbiorem. Tak słyszałem.

- Czym zajmie się Pan w pierwszej kolejności jako nowy prezydent Tczewa?

- Pierwszą rzeczą, którą zorganizuję po wyborach to spotkanie z urzędnikami. Spotkanie z osobami pracującymi dla miasta. Chcę ich

uspokoić, że te plotki rozsiewane o tym, że będę robił czystki, że przyjdzie miotła, że wyrzucę 120% urzędników, to jest wierutne kłamstwo. Na szczęście mam dzięki swojej działalności społecznej, doskonałe rozpoznanie w urzędzie. Poznałem osobiście chyba wszystkich urzędników i ogromną większość z nich to są ludzie, którzy bardzo dobrze wykonują swoją pracę. Jedno co zmienię od razu, to jest przede wszystkim atmosferę w urzędzie. Nie będzie żadnego kordonu pomiędzy prezydentem, a urzędnikami czy mieszkańcami. Drzwi do mojego gabinetu będą otwarte, będę z każdym rozmawiał, starał się rozwiązać jego problemy.

- A co z darmową komunikacją dla mieszkańców?

- Ludzie są oczywiście

straszeni, że ja wycofam się z darmowych biletów - absolutnie tego nie uczynię. Dla mnie podstawą będzie stworzenie w końcu przetargu z prawdziwego zdarzenia, ponieważ dziwnym trafem przetarg na prowadzenie komunikacji trzykrotnie się w Tczewie nie udał. Chodzi o to żebyśmy mieli autobusy darmowe, ale żeby one były czyste, nowoczesne i klimatyzowane. Nie sztuką jest mieć darmowe autobusy, których czystość i jakość pozostawia wiele do życzenia. Jeżeli się na to zdecydowaliśmy, to my musimy dalej w to inwestować.

- Głosy w Radzie Miasta rozłożyły się dość równomiernie - to dla Pana kłopot?

- Nasz komitet „Samorząd od nowa” zdobył 6 mandatów, KO 5 mandatów, „Porozumienie na plus”,

czyli grupa prezydencka 6 mandatów i PiS również 6 mandatów. Więc mogłoby się wydawać, że jest jakiś tam kliniec. Moim zdaniem uda się stworzyć taką koalicję „Zaradnych”. Ludzi, którzy są z różnych ugrupowań, natomiast podejmą chęć współpracy dla realizacji ambitnego programu dla Tczewa. Nie jestem zwolennikiem koalicji partyjnych, nie jestem zwolennikiem tego, że się robi obozy, które się zwalczają. Wielką politykę zostawmy dla Warszawy. Tam i tak już się dzieją kłótnie i gorszące sceny. My jako samorząd lokalny decydujemy o rzeczach totalnie apolitycznych. O remoncie chodników, remoncie dróg, o rewitalizacji parku. Ja wyciągnę rękę do współpracy, do wszystkich. Czy zostanie ona przyjęta to inna sprawa.

Ciemności kryją ziemię

Od pierwszych chwil ciemność, a właściwie półmrok towarzyszy bohaterom spektaklu „Ciemności kryją ziemię”, którego premiera odbyła się 12 kwietnia 2024 r. na scenie Stara Apteka Teatru Wybrzeże.



Noc przynosi mrok, ale wpływa on również z wnętrza postaci, z ich czynów i przekonań sięgając wokół strach i przerażenie. Święta Inkwizycja bo o niej tutaj mowa decyduje o życiu lub śmierci nie zważając na prawdę. Zło czai się wszędzie. Na potrze-

by teatru Piotr Frón zaadaptował powieść Jerzego Andrzejewskiego pod tym samym tytułem „Ciemności kryją ziemię”. Ukazała się ona w 1957r. i była zakamuflowanym rozliczeniem się autora z własną przeszłością. Akcja powieści rozgrywa się w XV-

wiecznej Hiszpanii, a system totalitarny i mechanizmy jego działania pokazane zostały na przykładzie działań Świętej Inkwizycji. Bohaterem i głównym wykonawcą woli Kościoła w walce z niewiernymi jest Wielki Inkwizytor Tomas de Torquemada, postać

historyczna, przyjaciel Izabeli Kastyljskiej. To on swoim bezwzględny postępowaniem wywołuje strach i grozę nie tylko w swoich przeciwnikach. Boją się go również popelnicy i współpracownicy. Ten zdolny polityk manipuluje ludźmi zmuszając

ich do zdrady, służalczości, donosicielstwa i innych niecznych czynów, a czyni to na sztandarach wiary i Kościoła. Jest okrutny i bezwzględny, a jednocześnie zimny i wyrachowany. W spektaklu zagrał go wprost genialnie Mirosław Baka stosując oszczędne środki wyrazu aktorskiego niemniej bardzo sugestywne i celne. Jako Torquemada budzi grozę i o to mam wrażenie chodziło.

Sam spektakl rozpoczyna się w momencie przybycia Torquemady do miasteczka Villa-Real w Manczy. Zatrzymuje się on w klasztorze Dominikanów roztaczając wokół siebie aurę niepewności i przerażenia. W klasztorze znajduje się też młody duchowny, który szczerze nienawidzi Inkwizycji i którego marzeniem jest zabicie Wielkiego Inkwizytora. Kiedy dochodzi do spotkania obu przeciwników zwycięsko z niego wychodzi Torquemada, który swoją postawą i argumentami nie tylko rozbroił młodego buntownika, ale uczynił z niego fanatycznego wyznawcę Inkwizycji. Na kanwie tego pojedynku i wzajemnej relacji łączącej obu bohaterów oparto całość przedstawienia pokazując wpływ złe pojętej idei na społeczeństwo i poszczególnych jego członków. Zło czai się wszędzie i trudno mu się oprzeć, zło jest w nas, czeka tylko na sprzyjającą okazję aby zaprezentować się w pełnej krasie.

To przesłanie zostanie ze mną po tym spektaklu, przede

wszystkim dzięki wyrazistym kreacjom aktorskim. O Mirosławie Bace już pisałem, pozostaje on niekwestionowanym liderem. Na wyróżnienie zasługuje również kreujący postać Diego de Manente (młody Dominikanin) Piotr Biedroń. Bez soczystych postaci stworzonych przez Jarosława Tyrańskiego – Blasco de la Cuesta, Cezarego Rybińskiego – Carlos de Sigura oraz Macieja Konopińskiego – Mateo Dara przedstawienie byłoby nudne. Scenografia i kostiumy Anny Oramus sugerują przestrzeń wszędzie i nigdzie czyli współczesne stroje i czarny podest oświetlany co jakiś czas światłem punktowym wydobywającym aktora wygłaszającego swoją kwestię. Za reżyserię światła odpowiada Klaudyna Schubert. Za reżyserię całości natomiast Tomasz Fryzel.

No cóż, poczułam się na tym spektaklu jak na przedstawieniu studenckim z dawnych lat. Pusta scena, kilku aktorów w różnych częściach sceny oświetlanych światłem punktowym i tekst jako podstawowy i najważniejszy nośnik treści. Nic dodać nic ująć tylko zamknąć oczy i słuchać. Na szczęście w tym wypadku trafiło na znakomitych aktorów, którzy udźwignęli zadanie i uratowali przedsięwzięcie. Niemniej jednak następnym razem jak będę chciała posłuchać audiobooka zostanie w domu, wyprawa do teatru nie będzie konieczna.

Małgorzata Zalewska
fot. Dawid Stube



Gdański bigos

Odeszła Jadwiga Staniszkis – pierwsza dama polskiej socjologii. Czy można nazwać ją Gdańszczanką? Urodziła się w 1942 roku w Warszawie, ale już jesienią 1945 roku przybyła wraz z

rodzicami do Gdańska. Jej ojciec, Witold Staniszkis, przedwojenny działacz ruchu narodowego tuż po wojnie zakładał na wybrzeżu Biuro Odbudowy Portów. To on podnosił z gruzów port w Gdańsku. Jadwiga Staniszkis mieszkała w ponemieckim bloku we Wrzeszczu przy ul. Wojska Polskiego a do pierwszej klasy poszła do podstawówki przy ulicy Srebrniki. Tyle że ta krucha powojenna stabilizacja runęła w 1948 roku. Ojca aresztowano pod sfingowanymi zarzutami a władze wyrzuciły matkę Jadwigę wraz z córką na bruk. Mała Jadzia wraz z młodszym rodzeństwem została wysłana do stryja do Łodzi. Ale Gdańsk był widać jakoś pisany pani Jadwidze jako

miejsce politycznej przygody. W 1980 roku Krzysztof Wyszowski zaproponował stoczniovcóm by Jadwiga którą poznał w czasie wyjazdu do opozycyjnej Warszawy została doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Jak wspominała – pisała wówczas na potrzeby amerykańskiego wydawcy książkę w której przedstawia-

Żegnaj Gdańszczanko

ła okresowe konflikty i kryzysy w komunizmie jako mechanizmy regulacyjne. Znała już z autopsji jeden kryzys - Marzec 1968 roku. Gdy zastrajkowała gdańska stocznia uświadomiła sobie, że to o czym pisała na potrzeby zachodniego wydawcy - może obejrzeć na własne oczy. We wspomnieniach po latach śmiała się, że stoczniovców po trosze konfun-

dowało a po trosze schlebiali im to że przyjechała na strajk w eleganckiej letniej sukience w letnie kwiaty. Ze swoją burzą blond włosów rzucała się w oczy w gronie szacownych doradców strajkowych jakich jak Tadeusz Mazowiecki czy Stefan Kurowski. Pani Jadwiga wspominał po latach, że ubrała się ładnie i na tyle porządnie, że stroje wytrzymały 10 dni spania na krzesłach. Tylko raz wyszła poza stocznie żeby wziąć prysznic w mieszkaniu koleżanki. Były to dla niej jedne z najpiękniejszych dni jej całego życia. „Uderzyła mnie atmosfera odświeżoności. Robotnicy strajkujący w Stoczni Gdańskiej odkryli język wartości uniwersalnych i byli gotowi ponieść dla tych wartości ryzyko”.

Ten szacunek dla Solidarności mimo, że dostrzegaliśmy jej rozmaite wady był dla niej już zawsze jakimś małym sacrum, które szanowała i z którego nie pozwalała kpić. Zawsze przyjeżdżała do Gdańska z poczuciem powrotu do miejsca, w którym tak głęboko i radośnie odetchnęła głębią wolności.

Myślę, że od Gdańsk stać na uczynienie pani profesor patronką którejś z ulic na powstającym na terenie stoczni nowym mieście. Żegnaj Gdańszczanko!

Piotr Semka

21.04.2024

POSTAW NA ZMIANĘ

II TURA WYBORÓW

WERONIKA
CHMIELOWIEC

TWOJA KANDYDATKA NA WÓJTA

GMINY PRUSZCZ GDAŃSKI



DZIAŁAMY

Stwierdzono ze środków KWW Działamy, Weroniki Chmielowiec

Stawiam na
konkrety.

ANDRZEJ BYSTRON
Kandydat na Burmistrza Gminy Kartuzy

KWW
GŁOS
MIESZKAŃCÓW



Debata w Szemudzie: Dołkowski pyta, Kalkowski kluczy

II tura wyborów samorządowych w gminie Szemud wchodzi w decydującą fazę. Wczoraj, 16 kwietnia, po raz pierwszy w historii gminy doszło do debaty dwóch kandydatów. Emocje sięgały zenitu, sala centrum samorządowego w którym odbywało się spotkanie była wypełniona do ostatniego miejsca.

Ponad 240 osób przyszło zobaczyć na żywo starcie dwóch kandydatów na stanowisko wójta gminy Szemud. Urzędujący wójt Ryszard Kalkowski walczy w drugiej turze z Pawłem Dołkowskim, który zebrał najwięcej głosów spośród trzech kontrkandydatów Kalkowskiego startujących w pierwszej turze. Debatę zorganizował portal Szemud24.pl, na żywo w internecie oglądało ją kilkaset osób. Starcie było podzielone na trzy segmenty – pytania od redakcji, pytanie od kontrkandydata i pytanie z publiczności. Kandydaci mieli 2 minuty na udzielenie odpowiedzi a po każdej z nich na sali wybuchały gromkie brawa

z jednej strony, lub buczenie i pomruki niezadowolenia z drugiej. Nic dziwnego, że emocje szybko wzięły górę i spotkanie szybko przerosło w ostrą wymianę ciosów.

Ryszard Kalkowski skupiał się na wyliczaniu swoich sukcesów, zrealizowanych inwestycji i pozyskanych milionów złotych zewnętrznego finansowania. Jego przeciwnik Paweł Dołkowski punktował brak konsultacji z mieszkańcami, zaniedbywanie mniejszych miejscowości, wieloletnie zaniedbania w kwestii budowy kanalizacji, czy oświetlenia dróg i chodników.

- Gmina to mieszkańcy i mieszkańcom się należy

rozwiązywanie tych problemów, których oczekujemy. Jeździliśmy na wspólne spotkania, rozmawialiśmy z mieszkańcami – słyszałem niejednokrotnie jak mówili: myśmy nie chcieliśmy tej drogi, chcieliśmy oświetlenia – dostaniecie, ale później, chcemy przedszkole – będzie, ale nie tu – tylko tam – mówił Paweł Dołkowski.

- Pan uprawia duży populizm, zrealizowaliśmy inwestycje za ponad 100 mln zł a mowa tylko o środkach zewnętrznych, jeżeli dodamy do tego środki własne to jest około 200 mln zł, które w tej gminie zostały zainwestowane – odpowiadał Ryszard Kalkowski.

Podczas debaty poruszona



została również kwestia nauczycieli, którzy nie dostali

wynagrodzenia od obecnego wójta. Chodzi o 300 tys. zło-

tych za dodatkowe godziny pracy podczas pandemii za co został ukarany grzywną przez Państwową Inspekcję Pracy. Ryszard Kalkowski zrzeczenie ominął niewygodne zagadnienie. Jego kontrkandydat był jednak przygotowany i po zakończeniu starcia symbolicznie wręczył wójtowi Kalkowskiemu kodeks pracy.

Kampania wyborcza kończy się w piątek 19.04, do tego czasu kandydaci mogą agitować i przekonywać wyborców. W sobotę i niedzielę trwa cisza wyborcza. O tym kto zostanie nowym wójtem gminy Szemud zdecydują wyborcy 21 kwietnia. W końcu oni wiedzą najlepiej.

GG



Ponieważ akurat się nie zdarzyło ostatnio więcej niż dwie sensacje dziennie, pozwoliłam sobie w słoneczny niedzielny dzionek, otoczona bezmiarem kwitnącego o miesiąc za wczesnie kwieciami (od tygodnia bzy i jabłonie, a właśnie zakwitły konwalie; rok temu stało się to 22 maja), otóż pozwoliłam sobie na głębsze rozmyślenia nad polskim losem.

Dekapitacja to bardzo przykre słowo, oznacza pozabawienie głowy, w średniowieczu i islamie np. przez ucięcie toporem; to ostatnie można obserwować na tzw. filmikach z czasów całkowicie współczesnych. W krajach cywilizowanych, cokolwiek to słowo dziś jeszcze znaczy, ucinania głów na razie nie mamy. Ale za to pozbawia się szacunku dla osoby najwyższej położonej, demokratycznie osadzonej, sprawującej najwyższą w danym kraju władzę. To zwykle oznacza prezydenta, nawet w Europie, gdzie wprawdzie ciągle jeszcze jest 13 królestw (może ciut mniej lub więcej, wszystko tak szybko się zmienia), ale prezydenci liczą się tu bardziej niż królowie czy wodzowie, którzy z kolei wiodą jako głowa swoje mniejsze watahy, dzisiaj partie. Jak dla kogo oznacza, oczywiście, bo prezydent to tylko „strażnik żyrandola”, jak pogardliwie wzruszając ramionami określił to panujący nam dziś ponownie premier PDT, gdy musiał (?) w lutym 2010 roku ustąpić kandydowania na ten urząd Bronisławowi Komorowskiemu. A jednak prezydent scala o wiele więcej, niż część narodu, bo scala naród (jakkolwiek go rozumieć) cały, muszą to zaakceptować nawet ci, co go nie akceptują.

Pozabawienie kraju takiej osoby-głowy może przybierać rozmaite formy. Można sprytnie – wprowadzić np. zarząd kolegialny, jakiś Areopag, jak to w starożytności bywało i głowa jednak jakoś była, tylko wieloosobowa. Może taka osoba zginąć, np. w niewyjaśnionej latami katastrofie, i to bardzo szkodzi samopoczuciu obywateli. Może też okazać się agentem obcego państwa, agentem służb dyktatury itp., co także bardzo szkodzi obywatelom.

Może się też okazać osobą pozbawioną ogólnie kwalifi-

kacji moralnych, współczucia dla innych ludzi, obciążoną jakimiś nałogami czy odrzucanymi społecznie upodobaniami. Ale można też ją tylko skutecznie opluć fałszywymi a poruszającymi emocjonalnie zarzutami.

Jeżeli spojrzeć na nasze dzieje najnowsze, widać dwie takie osoby-głowy, których kraj nasz został w nowych czasach pozbawiony. Tak, pierwsza to Lech W., kiedyś wielka nadzieja milionów i potem wielkie ich rozczarowanie, do tego stopnia wielkie, że niejedno do dziś nie wierzyło w jego winy. Kto wie, mówią, może lepiej było zataić to na zawsze, skoro sama głowa nie zdecydowała się wyjawiać swoją sytuację obywatelom (lub wycofała się z takiej decyzji), ponieważ utrata związanych z tą osobą nadziei bardziej nam w Polsce szkodzi, niż prawda o tym pomaga, a sama głowa coraz bardziej się płacze i ośmiesza, nie tylko siebie przecież, a to obywateli smutkiem napelnia.

Druga taka osoba to sp. prof. Lech Kaczyński, głowa państwa polskiego, gwałtownie nam odebrana. Długa historia

Trzecia dekapitacja

wyjaśniania katastrofy, w której zginął, pozwoliła siłom przeciwnym ujawnieniu prawdy o tym wydarzeniu, a może i w to wydarzenie zamieszonym, tak zamącić, że nawet to, co wyjaśnione, wciąż niewyjaśnionym się zdaje.

Niejedno naród ciężko przeszedł utratę głowy państwa. Historię Ludwika XVI i Marii Antoniny Francuzi do dziś wspominają i badają bez końca, choć nie były to świetlane postaci, ale... były głową ich narodu; a potem była rewolucja i Wanda. Hitler, potwór wszechczasów, stał się na dziesięć lat symbolem klęski moralnej narodu niemieckiego, którego głową był zaledwie 12 lat. Macedończycy, których prezydent Boris Trajkowski zginął w 2004 roku, z kilkoma innymi osobami w katastrofie lotniczej, w 8 lat później po zmianie rządów, wznowili śledztwo, przekonani, że doszło do zamachu na jego życie a samolot zestrzelono. Znajomi Macedończycy twierdzą, że zamach został potwierdzony, kiedyś widziałam te doniesienia w publikacjach interneto-

wych, w polskim internecie nie mogę jednak teraz znaleźć tego faktu, co jest dziwne. Dodajmy, że w takiej Macedonii już ponad 20 lat temu uchwalono restrykcyjną domów i firm, czego pilnował m. in. prezydent Trajkowski, a czego w Polsce nie doczekaliśmy systemowo do dziś.

Bardzo dobrze wiedzą narody, jak potrzebna jest głowa państwa.

Bardzo osłabiły nas te dwie przeżyte ciężko dekapitacje, bardzo osłabiły nasze tzw. morale (dziennikarzy informując, że to słowo łacińskie rodzaju nijakiego, w I osobie liczby pojedynczej, nie są to liczne morale, jak stosują w swoich tekstach).

Na obecną głowę polskiego państwa sypią się obelgi, od lat część dziennikarzy a nawet polityków nazywa go tylko „Duda”, wyraża się bez szacunku, nie wszyscy wstają, gdy prezydent wchodzi na salę sejmową. Żąda się jego ustąpienia natychmiast, bo zmienił się rząd. Żąda się dlań Trybunału Stanu, nie wiadomo właściwie za co, bo zdecydował nie po myśli, z czego widać, że uruchomiono mechanizm dekapitacji symbolicznej; poniża się go, podważa się prerogatywy wynikające wprost z konstytucji, np. prawo łaski. Ruszyły zastępy rozmaitych Moralesów i Soków z Buraka, puszczając ohydne fejki, jakoby prezydent nie podpisał ustawy o powołaniu krajowego systemu leczenia w onkologii, mimo że on ją dawno podpisał. A w ogóle chodziło o nowelizację już istniejącej ustawy, w której o rok przedłużono niezdarnej min. Leszczynie termin wykonania projektu. Przykre, że w tym kłamstwie uczestniczyli najwyżsi politycy rządzącej dziś partii.

Pobudza się takimi posunięciami wyobraźnię wariatów a nawet patologicznych zabójców, a zwykłym obywatelom miesza się w głowie, obniżając kłamstwem autorytet głowy państwa. Która to głowa, symbol upadającej wspólnoty, jak każdemu organizmowi potrzebna jest nam jak powietrze. Pilnujmy Polski, pilnujmy zatem prezydenta. Nie tylko jego bezpieczeństwa osobistego, ale i należnego mu szacunku.

Trzeciej dekapitacji, choćby najbardziej symbolicznej, Polska może już nie przeżyć.

Teresa Bochwic

GAZETA GDANSKA

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORSKI
DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
DZIEŃ KASZUBSKI



DZIEŃ GRUDZIADZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok XLIV Redakcja i Administracja:
Gdańsk, Kaszubski Rynek 21

Telefon 21494
Konto czek. P.K.O. 210.298

Nr. 88

Rozmowy min. Barthou z Marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem głównym momentem wizyty ministra francuskiego w Polsce

(o) Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). Wczoraj p. Minister Spraw Zagranicznych Beck przyjął ambasadora Francji Laroche'a, który powrócił dopiero co z Paryża, gdzie odbył szereg konferencji w sprawie oficjalnej wizyty ministra Barthou w Warszawie. Wczorajsza rozmowa ministra Becka z ambasadorem Laroche poświęcona była również wizycie ministra spraw zagranicznych Francji w Polsce. Jak należy przypuszczać, przygotowania do niej, prowadzone między Warszawą i Paryżem w drodze dyplomatycznej wymiany zdań, zostały zakoń-

czony. W kołach politycznych uważają, że głównym momentem wizyty ministra Barthou będą jego rozmowy poniedziałkowe z Marszałkiem Piłsudskim i z ministrem Beckiem.

Paryż, 18. 4. (Pat). Prasa paryska ze specjalnym zainteresowaniem omawia bliską podróż ministra Barthou do Warszawy. Podróż ta o dużym znaczeniu — pisze „Figaro” — dowiedzie sprzymierzeńcom Francji, że francuski minister spraw zagr. od czasu utworzenia gabinetu Doumergue uczynił duży wysiłek w celu przywrócenia

Francji jej prawdziwego oblicza. Będą oni mogli stwierdzić, że chcemy rozpocząć politykę jasną i pełną godności, od której ani na chwilę nie powinniśmy być odstępować. „Excelsior” pisze, że rewizyta Barthou w Warszawie wyjaśni wiele spraw, interesujących oba państwa i że sojusz polsko-francuski „dostosowany do nowych warunków, istniejących w Europie będzie wzmocniony”. Min. Barthou jako jeden z twórców traktatu francusko - polskiego jest specjalnie powołany do tego zadania.

Ambasador ZSRR Dawtjan o zbliżeniu polsko-sowieckim

Konferencja prasowa w ambasadzie Sowietów w Warszawie

Warszawa, 18. 4. (PAT). W ambasadzie ZSRR odbyła się konferencja prasowa, podczas której ambasador sowiecki p. Dawtjan wygłosił do przedstawicieli prasy polskiej przemówienie o stosunkach między ZSRR i Polską. „W ostatnich latach stosunki polityczne pomiędzy Związkiem sowieckim a Polską znacznie się poprawiły — oświadczył ambasador Dawtjan. Do wzrostu wzajemnego zaufania przyczynił się w znacznym stopniu pakt o nieagresji oraz konwencja londyńska, określająca napastnika. Równoległe z poprawą stosunków politycznych wydatnie zmniejszyła się również obecność, jaka w ciągu szeregu lat istniała między naszymi krajami. Stwierdzam z zadowoleniem, że w czasie ostatnich lat jesteśmy świadkami coraz większego zacieśnienia się wzajemnych stosunków w dziedzinie kultury, sztuki, nauki itd., jak również dążenie licznych warstw w obu społeczeństwach do dalszego pogłębiania i rozszerzania tych kontaktów. Doniosłe znaczenie, podkreślił ambasador Dawtjan, w naszych wzajemnych stosunkach w ostatnich czasach miała tegoroczna wizyta w Moskwie wybitnego kierownika polskiej polityki zagranicznej p. ministra spraw zagr. Becka wraz z małżonką. Wizyta ta pozostawiła u nas jaknajlepsze wspomnienia. Sądzę — mówił dalej ambasador Dawtjan — że nie powinniśmy poprzestać na sukcesach, osiągniętych w ostatnich czasach w dziedzinie naszych wzajemnych stosunków. Oczekuje nas jeszcze rozleglejsza praca nad dalszą poprawą i rozszerzeniem węzłów, łączących Związek sowiecki z Polską. Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, aby bliżej zapoznać społeczeństwo polskie z rzeczywistością sowiecką i społeczeństwo sowieckie z Polską, aby usunąć wszelkie ślady tych uprzedzeń i przesądów, które mogły się jeszcze zachować. Jednocześnie naprężona sytuacja międzynarodowa wymaga od nas skupienia wszystkich naszych sił do walki o zachowanie i zabezpieczenie pokoju. Ogromne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków mają zagadnienia gospodarcze. W tej dziedzinie czeka nas jeszcze bardzo duża praca. Zacieśnienie stosunków handlowych między naszymi organizacjami importowymi i przemysłowymi z Polską, wykazującymi już od szeregu lat duże dostawy dla ZSRR pozwala przewidzieć się postawy w tej dziedzinie. Moim zadaniem — mówił ambasador — będzie dolożenie wszelkich sił w celu dalszej poprawy sąsiedzkich stosunków między na-

szymi krajami oraz rozszerzenia ram współpracy naszych rządów, we wszystkich dziedzinach. Serdecznie przyjęcie, zgotowane mi na terytorjum Polski pozwala mi spodziewać się, że w mojej pracy spotkam się z całkowitem poparciem rządu polskiego”. W zakończeniu wywiadu ambasador Dawtjan omawiał pokojowość polityki ZSRR, podkreślając, że sowieci nie dążą do jakichkolwiek celów zabórczych i wszystkie wysiłki skierowane są ku olbrzymiemu budownictwu socjalistycznemu.

Po tem przemówieniu między ambasadorem a dziennikarzami nawiązana została krótka rozmowa, podczas której poruszono szereg spraw z zakresu wzajemnych stosunków między Polską a Związkiem sowieckim.

Warszawa, 18. 4. (PAT). Nowomianowany ambasador ZSRR p. Dawtjan złożył dziś wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Janusz-

wi Jędrzejewiczowi. Następnie ambasador udał się do gmachu Sejmu, gdzie złożył wizytę p. marszałkowi Sejmu dr. Świątkowskiemu oraz marszałkowi Senatu p. Raczkiewiczowi.

(o) Warszawa, 18. 4. (tel. wł.) Wczoraj na konferencji u ambasadora Dawtjana po przemówieniu ambasadora, ze strony dziennikarzy padło szereg pytań. M. in. w związku z bardzo licznymi ostatnio pogłoskami o zamierzonym wstąpieniu ZSRR do Ligi Narodów, zapytano p. ambasadora, ile jest prawdy w tych pogłoskach. „ZSRR zawsze współpracował z Ligą Narodów — odpowiedział ambasador Dawtjan. W ostatnich latach współpraca ta wzmocniła się. Jeśli jednak chodzi o wstąpienie Sowietów do Ligi, to p. ambasadorowi nie wiadomo, jakoby jego rząd zamierzał taką decyzję podjąć”.

Dwie odpowiedzi w Londynie Francja i Niemcy o rozbrojeniu

Paryż, 18. 4. (Pat). Jak wiadomo, na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów przyjęto tekst odpowiedzi francuskiej na memorandum angielskie w sprawie rozbrojenia.

Według pierwszych informacji, uzyskanych po posiedzeniu rady ministrów, wydaje się, że rząd francuski, oceniając w pełni ewolucję kierowników polityki brytyjskiej w kierunku lepszego zrozumienia dezyderatów Francji w dziedzinie bezpieczeństwa, wyprzedził się jednak przeciwko wszelkiej procedurze, która doprowadziłaby do legalizacji uzbrojenia, dokonanego przez Niemcy z pogwałceniem traktatów. Podczas bezpośrednich rokowań między głównymi rzeszami zainteresowanymi sprawą rozbrojenia pozostało mało podstaw do przewidywania

możliwości osiągnięcia porozumienia. Należy wierzyć, że Konferencja Rozbrojeniowej w Genewie przypadnie w udziale prowadzenie dalszych rokowań w celu osiągnięcia konwencji międzynarodowej.

Paryż 18. 4. (Pat). Londyński oddział agencji Havasa dowiaduje się, że koła oficjalnie podzielają wrażenie, jakie wywarła w kołach politycznych Wielkiej Brytanii nota niemiecka. Wrażenie to streszcza się w tem, że odpowiedź niemiecka zamyka wrota wszelkie konwencji rozbrojeniowej w ścisłym tego słowa znaczeniu i że ewentualny układ dotyczy może jedynie ograniczenia zbrojeń.

Chociaż w Londynie niema jeszcze żadnych informacji ścisłych o treści noty francuskiej, ist-

Falszy przemysłowcy węgielni w Londynie

Rokowania z Anglikami o podział rynków

Londyn, 18. 4. (Pat) Wczoraj po południu przybyła do Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych. Na czele delegacji stoi dyrektor naczelny polskiej konwencji węglowej dr. Cybulski. W skład delegacji wchodzi pp. Olszewski, Falter, Ciszewski, Michel Przedpelski, Krasnodebski, Rose i Golde. Oficjalne rozpoczęcie rokowań między delegatami polskiego i brytyjskiego przemysłu węglowego odbędzie się jutro przed południem przy udziale ministra górnictwa Browna. Następne obrady odbywać się będą już bez udziału przedstawicieli rządu brytyjskiego. Rokowania potrwać mają około 3 do 4 dni.

Londyn, 18. 4. (Pat) Wczoraj po południu przybył do Londynu dyrektor departamentu górnictwa ministerstwa przemysłu i handlu p. Czesław Peché.

Trocki nie chce być neutralny Rząd francuski cofnął mu pozwolenie na pobyt we Francji

Paryż, 18. 4. (Pat) Rząd francuski postanowił cofnąć Trockiemu pozwolenie na pobyt we Francji gdyż Trocki nie chciał się zobowiązać do zachowania neutralności politycznej.

Wódz Heimwehry austriackiej w Rzymie

Rzym, 18. 4. (Pat). Przybył tu przywódca Heimwehry austriackiej ks. Stahremberg. Pobyt ks. Stahremberga w Rzymie potrwa kilka dni.

Min. Titulescu w Paryżu

Paryż, 18. 4. (PAT). Minister Titulescu z małżonką przybyli do Paryża wczoraj o godz. 22.20. Na dworcu witali ministra szef gabinetu ministra spraw zagr., poseł rumuński z całym personelem poselstwa oraz posłowie Jugosławii i Czechosłowacji.

Prof. Piccard znowu leci do stratosfery

Tym razem z Detroit w St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 18. 4. (PAT). „Associated Press” donosi, że znany uczyony i aeronauta belgijski prof. Piccard i brat jego inżynier, zamieszkały w mieście Wilmington w stanie Delaware, mają zamiar dokonać ponownego wlotu do stratosfery z Detroit w lecie br. Ułożeni podobno użyją na ten cel balonu, którym komandor Settle i major Fordney pobili rekord wysokości wlotu przed kilku miesiącami.

niejące dane pozwalają przewidzieć, że Francja wobec zwiększonego budżetu wojskowego Niemiec nie jest skłonna zgodzić się na redukcję swoich obecnych zbrojeń. Stanowisko to uważane jest przez kierownictwo osobistości Anglii jako w pełni uzasadnione.

Rozruchy na wyspie Rodos

Kontrtorpedowiec włoski zbombardował zbuntowaną wioskę

Londyn, 18. 4. (Pat). Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Aten, że w dniu wczorajszym na wyspie Rodos w wiosce Salahi doszło do poważniejszych starć między mieszkańcami wioski a żandarmami włoskimi. W czasie starć 10 osób zostało

zabitych, a wiele odniosło rany. Rozruchy zostały podobno wywołane represyjnymi zarządzeniami władz włoskich, wydanymi z okazji wyborów do władz miejskich.

Według doniesień korespondenta „Daily

Telegraph”, dla stłumienia rozruchów zawieszony został batalion piechoty włoskiej oraz kilka aeroplanów. Pożatem kontrtorpedowiec włoski zbombardował podobno wioskę.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— Zebranie filji ZZP na Prągowo, Kahlbude, Babental i Neuheit odbędzie się w środę, 18 bm. w hotelu „Kahlbude“ w Kahlbude.

— Ogólne zebranie miesięczne Zjednoczenia Kolejowców Polskich na terenie W. M. Gdańska E. V. odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 19 w sali dworca głównego w Gdańsku. Omawiane będą sprawy posunięte na etaty i w grupach, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Baczność członkowie Związku Polaków filji Wrzeszcz! W niedzielę, 22 bm. o godz. 17 odbędzie się miesięczne zebranie w jadalni Domu Akademickiego. Na porządku obrad sprawa bazaru filji Wrzeszcz, który odbyć się ma z początkiem maja br.

— Zebranie filji ZZP w Oruni odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 19 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld.

— Zebranie filji ZZP na Pruszcz, Cypkowo i św. Wojciech odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 18 w poczekalni dworcowej.

Z miasta i okolicy

— Władze Związku „Korab“. W semestrze bieżącym ukonstytuowały się władze Związku „Korab“ w następującym składzie: prezes — F. Krefft, wiceprezes — R. Haberlau, sekretarz — S. Spilka, skarbnik — T. Prechitko, referent nauk — K. Merzon.

W bieżącym semestrze staraniem Związku został zorganizowany kurs języka angielskiego. Na kurs uczęszczało prócz członków „Korabia“ wielu członków innych Kół Naukowych.

— 15-lecie Tow. Polek we Wrzeszczu. — W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości 15-lecia Towarzystwa Polek we Wrzeszczu zamierzamy, że złożona serdecznie wzięliśmy z towarzystwem prezesa p. Kurmatowska nadesłała telegram z życzeniami. Ponadto nadesłały telegramy gratulacyjne b. prezesa p. Wojciechowska i b. sekretarka p. Wojtowicka.

— Wystąpienie posła z partii socjalistycznej. Poseł na Sejm gdański prof. Kuhn wystąpił z frakcji i partii socjalistycznej.

— Katastrofa motocyklowa. Na zsoście między Wesslinken a Gross-Plehnendorf stracił 38-letni Ernest Skibowski z Gdańska władzę nad motocyklem i wpadł na drzewo. — Jadący w przyczepce Ella Dettlaff z Siennej Huty oraz Skibowski wyrzuceni zostali z motocykla. Skibowski doznał pęknięcia czaszki, Dettlaffówna odniosła lekkie tylko obrażenia ciała. Motocykl został poważnie uszkodzony. Katastrofę spowodował sam motocyklista, ponieważ jechał w bardzo szybkim tempie. Rannego odwieziono do szpitala.

— Aresztowanie zboczeńca. W miejscowości Zeyer w powiecie Wielkie Żuławy aresztowany został szwec Paweł Haack za uprawianie czynów nierządnych z uczennicami szkolnymi. Aresztowanego przewieziono do Nowego Dworu, gdzie odpowiadać będzie przed sądem.

— Dancing-bridge. W salonach Polskiego Klubu Morskiego w dniu 21 bm. o godz. 20 odbędzie się Dancing-Bridge, zorganizowany przez ruchliwe Zjednoczone Koła I, IV i VI Związku Polaków. Dancingi te cieszą się zawsze wielką popularnością, niewątpliwie i ten zgrupuje elitę towarzystwa polskiego w Gdańsku.

— Spuszczenie statku na wodę. Na stoczni Schichaua spuszczonego drugi statek rybacki, przeznaczony na połów śledzi na Morzu Północnym. Statek ten zamówiony został przez związek rybacki w Emden. Stocznia Schichaua buduje jeszcze trzeci statek tego samego typu.

— Nowa linja okrętowa Kopenhaga—Sopoty. W Kopenhadze odbywają się obecnie rokowania z duńską firmą armatorską „Forende“, które mają na celu urządzenie bezpośredniego połączenia morskiego między Kopenhagą a Sopotami. Nowa linja uruchomiona zostanie prawdopodobnie w końcu czerwca rb.

— Nowa olejarnia w Gdańsku. Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej gdańskiego przemysłu tłuszczowego powstała w Gdańsku nowa firma pod nazwą „Oel und Fettindustrie Gurma G. m. b. H.“, której celem jest przetwarzanie i uszlachetnianie olejów i tłuszczów jak również handel temi towarami. Kapitał zakładowy wynosi guld. 25.000.

— Nieszczęśliwe wypadki w pracy. Zajęty u rolnika Schulza w Kleszczewie 32-letni robotnik rolny Krajewski spadł z wysokości 10 m. Nieszczęśliwy doznał złamania nogi i pęknięcia czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do lecznicy miejskiej.

Postulaty turystyki polskiej w Gdańsku

W ubiegłą niedzielę odbył się w Orłowie Morskim zjazd zwołany przez Okręg Pomorski P. Towarzystwa Krajoznawczego celem skoordynowania ruchu wycieczkowego na Pomorzu i Wybrzeżu w nadchodzącym sezonie letnim.

Na zjeździe były reprezentowane władze centralne towarzystw turystycznych, oddziały pomorskie P. T. K., reprezentanci Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Komisarjatu Rządu w Gdyni i szeregu innych instytucji. Gdańsk był reprezentowany przez prezesa Tow. Krajoznawczego dr. Al. Żaruka, który zgłosił szereg dezyderatów przyjętych z uznaniem i uchwalonych.

Zjazd po dłuższej dyskusji uchwalił wnioski, które zostaną przedłożone władzom państwowym do rozważenia i poparcia.

Odnosnie turystyki polskiej w Gdańsku, zjazd uchwalił: 1) Postanawia się wydać

przewodnik - informator po Gdańsku i Wybrzeżu, wykonanie tego wniosku powierza się Tow. w Gdańsku. 2) Zjazd popiera wnioski Tow. w Gdańsku zdążający do utworzenia szkolnego schroniska wycieczkowego. 3) Zjazd postanawia zwrócić się do władz kolejowych celem wyjednania w okresie sezonu letniego niedzielnych zniżek od stacji położonych na Wybrzeżu do Gdańska. 4) Zjazd postanawia poprzeć wystawę fotograficzną krajoznawstwa polskiego zorganizowaną przez Tow. Krajoznawcze w Gdańsku. Nadto uchwalono wniosek zalecający wydanie broszury informacyjnej o Pomorzu, mającej na celu zwrócić uwagę szerokiego rzeszom turystów na najciekawsze szlaki krajoznawcze. W broszurze tej znajdzie się też opis najgodniejszych zwiedzania obiektów polskiego Gdańska, który redaguje Tow. Krajoznawcze w Gdańsku.

Dość tego!

Karygodne wybryki gdańskiego urzędnika celnego

Mamy świeżo do zanotowania wypadek, który miał miejsce w Brzeźnie, ciekawy o tyle, że bohaterem zajścia jest urzędnik gdańskiego Zarządu cel, którego oplaca się z części dochodów celnych Rzeczypospolitej.

Oto w dniu 13 bm. o godzinie 21.30 przybyli na dworzec kolejowy w Brzeźnie pod Gdańskiem dwaj Polacy, obywatele gdańscy p. Fuhrmann Ignacy i p. Romer Józef, gdzie zatrzymali się, czekając na pociąg, idący do

Gdańska. Podczas przebywania w poczekalni stacyjnej rozmawiali między sobą w języku polskim. W kącie poczekalni siedział gdański urzędnik celny, który w trakcie rozmowy Polaków przystąpił do nich i obrzucił ich stekiem ordynatnych wyświsk i kawał (!) im opuścić poczekalnię stacyjną. Dopiero na specjalną interwencję policjanta Polacy mogli spokojnie odjechać pociągiem.

Proces komunistyczny przed sądem gdańskim

Onegdaj rozpatrywał sąd gdański sprawę Hermanna Totzkiego, męża komunistycznej posłanki Mety Totzkiej, będącego pod zarzutem tworzenia w latach 1931—32 uzbrojonych band, które przy nadarzającej się okazji obalić miały obecny rząd. Ponadto zarzucano mu oskarżenie, że był w Rosji sowieckiej, gdzie brał udział w kursie saperskim, oraz w kursie wyrabiania broni, granatów itd.

Totzki nie przyznał się do winy, zazna-

czając, że został z powodu sabotażu wykluczony z bojówki komunistycznej i zaprzecza, jakoby był w Rosji sowieckiej. Na podstawie zeznań członków partii komunistycznej małżonkowie Ulrich i robotnik Wallbruch, obecnie znajdujących się w szeregach hitlerowców, a którzy obciążali poważnie swoimi zeznaniami Totzkiego, sąd skazał osk. na rok więzienia zaliczeniem trzech miesięcy aresztu prewencyjnego.

„Od Polski uczyć się winniśmy, jak prowadzić walkę narodową!“

Ciekawe wynurzenia przywódcy związku Niemców z zagranicy

Berlin, 17. 4. (PAT). — Brandenburski oddział „Związku Niemców zagranicznych“ odbywa obecnie w Berlinie zjazd doroczny.

Na konferencji prasowej wygłoszono szereg ciekawych referatów na temat działalności związku. Przywódca związku na Rzeszę dr. Steinacher wygłosił dłuższe przemówienie, w którym uzasadnił tezę, że pojęcie państwa i przynależności państwowej różni się od pojęcia narodu niemieckiego.

W dalszym ciągu dr. Steinacher skarżył

się na walkę przeprowadzoną rzekomo przeciwko niemieczyźnie poza granicami Rzeszy. Mówiąc o konieczności utrzymania poczucia narodowego, oświadczył: „Nasi sąsiedzi Polska i Czechosłowacja przewyższali nas w prowadzeniu walki narodowej. Polska przez 120 lat, nie posiadając własnego państwa, utrzymała i wzmocniła swój żywioł narodowy. Od niej uczyć się możemy, jak prowadzić walkę narodową“.

Wygórowane ambicje Czechów

Istotną przyczyną konfliktu z Polską

Znamienny głos dziennika słowackiego

Zagrzeb, 17. 4. (Pat). Miejscowy dziennik „Slovenec“ zamieszcza dłuższy artykuł o polsko - czeskich zatargach.

Przypominając genezę konfliktu, „Slovenec“ wspomina o okolicznościach w jakich Polska, pomimo liczebnej przewagi żywiołu polskiego w ziemi cieszyńskiej, była zmuszona do wyrażenia zgody na podział Cieszyna.

Dziennik potępia czechską politykę oświatową w tej dzielnicy, twierdząc, że istotną przyczyną zatargu są wygórowane ambicje Czechosłowacji w polityce europejskiej.

Dziennik wyraża życzenie, by konflikt w interesie Słowiańszczyzny zlikwidowany został w przyjaznych stosunkach.

Auto z koronkami i jedwabiem skonfiskowano na granicy polsko-czechosłowackiej

Brygada kontroli skarbowej w Cieszynie wykryła wielką szajkę przemytniczą, która przez zieloną granicę i rzekę Olzę koło Cieszyna przewoziła w wielkiej ilości towary pochodzenia czeskiego bez odcienia do Cieszyna, skąd następnie samochodami wywoziła je w głąb kraju.

Po wstępnych dochodzeniach zatrzymano opodal Skoczowa samochód osobowy, w którym usiłowano przemyścić do Bielska około 300 kg jedwabii koronek, towarów tekstyl-

nych i galanterji. Jadący z przemycałym towarem pasażer na widok policji wyskoczył z auta i korzystając z ciemności, zbiegł. Szefera i właściciela taksówki: Karpeta z Cieszyna aresztowano i oddano do dyspozycji władz. Auto oraz towary skonfiskowano. Według przewidywań obliczeń, cło od skonfiskowanych towarów wynosiłoby ogółem 30 000 zł. W aferę wmięszanych jest kilka osób. Dalsze dochodzenia w toku.

Artykuł Prymasa Polski w prasie gdańskiej

W „Danziger Landeszeitung“ organie „ujednoczonych“ katolików gdańskich ukazał się artykuł J. E. Kardynała dr. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, pod tyt. „Chrześcijaństwo a życie państwowe“, w którym autor omawia stosunek kościoła do państwa.

Z Bratniej Pomocy Politechniki Gdańskiej

„Bratnia Pomoc“ Związku Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej komunikuje, że Politechnika przyjmuje podania o przyjęcie na politechnikę również na semestr letni. Zapisy trwają do dnia 25. IV. 34.

Przy podaniu należy załączyć następujące papiery: 1) oryginał świadectwa dojrzałości z tłumaczeniem na język niemiecki; 2) życiorys w języku niemieckim; 3) świadectwo moralności ze starostwa lub policji za okres od chwili otrzymania matury, o ile ten okres był dłuższy niż pół roku z tłumaczeniem na język niemiecki; 4) świadectwo zamożności rodziców, lub opiekunów z tłumaczeniem na język niemiecki; 5) świadectwo z odbytej praktyki z tłumaczeniem na język niemiecki. Semestr letni rozpoczyna się dnia 1 maja.

O szczegółowe informacje prosimy zwracać się do „Bratniej Pomocy“ Z. S. P. P. G. Gdańsk, Wrzeszcz, Heeresanger 11.

Wzrost przeładunku w porcie gdańskim

Ruch towarowy w porcie gdańskim w ubiegłym miesiącu wyniósł w przywozie 34.557 ton, w wywozie 418.388,9 ton.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólny obrót w porcie gdańskim zwiększył się w przywozie o 22 procent, w wywozie o 25 procent.

Eksport mineralów przez port gdański w pierwszej dekadzie b. m. wyniósł 255.818 ton, wywóz drzewa natomiast 82.025 ton.

Przykład dla polskich klubów sportowych

Gdański Związek żeglarski wybudował nowy wielki jacht żeglarski o żelaznym opancerzeniu „Freya“, który wczoraj spuszczone na wodę. Ciekawe jest przytem, iż olbrzymi ten jacht o wymiarach 15 mtr. długości, 3,5 mtr. szerokości, 2 mtr. zanurzenia, wybudowany został przez członków związku żeglarskiego w ciągu trzech lat. Jacht ten ma na celu przysposobienie żeglarskie młodzieży gdańskiej.

Artykuły biurowe po najniższych cenach

poleca POLSKA KSIĘGARNIA I SKŁAD PAPIERU
R. CZARLIŃSKI, Nasz A. J. PILARCZYK
1893 Töpfergasse 30 GDAŃSK Tel. 229-76.

Za 1 guld.

OBIADY SMACZNE i OBFITE poleca
RESTAURACJA DWORCA GŁÓWNEGO
Franciszek Szmelter 2061

Nowe łodzie podwodne
zamówisz dla Polski

popierając
FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

10 rybaków zatoneło w Oporo

W porcie Oporo wydarzył się w ub. niedzielę tragiczny wypadek. Łódź rybacka porwana burzą nagle i przewrócona przez olbrzymią falę.

W oczach tłumu niedzielnych spacerowiczów zatoneło 10 rybaków.

Na podbój stratosfery chce lecieć austriacki płk. Kwojka

Wiedeń, 17. 4. (PAT). „Sonn u. Montagszigt“ dowiaduje się, że wybitny aeronauta austriacki pułk. Emil Kwojka zamierza podjąć lot do stratosfery na balonie własnej konstrukcji. Termin wlotu narazie jeszcze nie został ustalony.



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej



Dr Michał Wójcik

Michał Wójcik - „Na początku jest rysunek”

Tytuł ostatniej wystawy Michała Wójcika nie może zaskakiwać. Gdański grafik swoją twórczość podporządkował wysokim wymaganiom artystycznym. Rysunek jest najważniejszy od niego można rozpocząć budowanie dzieła.

Pamiętam, że wywiad którego udzielił mi artysta w 2022 roku po jednej z wystaw zakończyłem pytaniem o tworzenie tej trudnej techniki. W grafice opanowanie skomplikowanych zasad postępowania według przyjętych reguł jest sprawą zasadniczą, oczywiście bardzo wymagającą, ale bardzo ważną, wymaga dużego przygotowania akademickiego. Dlatego uważam, że wystawa dr Michała Wójcika, grafika, dla młodych artystów może stać się pewnym drogowskazem w ich przyszłej drodze plastycznej.

Jednak na wernisażu wystawy zobaczyłem nie tylko młodych artystów, ale i doświadczonych twórców z dorobkiem. Nie zabrakło także wytrawnych koneserów sztuki bowiem jest co oglądać, zachęcam. Dojrzałe prace Wójcika poruszają nie tylko perfekcyjnym technicznym wykonaniem, ale przede wszystkim stylem. Trudno nie zauważyć fascynacji twórczością Francisco Goi, Maxa Klingera czy pracami niemieckich ekspresjonistów, ale to nie tylko fascynacja, bowiem gdański artysta stworzył indywidualny koloryt, podporządkowany swoim wymaganiom. Zdobyte warsztatowe umiejętności często decyduje o poziomie całości. Właśnie warsztat w pracach artysty odgrywa ważną rolę jednak to stylistyka, którą chłonął młody licealista w rodzinnym domu nadała oblicze jego plastycznej ekscytacji. Umysłem młodego gdańszczanina zawładnął Hieronim Bosch i Pieter Breugel. Okazało się później, że irracjonalny świat przeniesiony z



renesansowych dzieł dopełnia dzisiejszy obraz prac artysty.

Wójcik, grafik o pryncypialnych zasadach, dziś powoli zdobywa europejskie galerie. Właśnie otrzymał wiadomość z Mediolanu, gdzie jego prace w konkursie graficznym zostały zaliczone do najciekawszych 26 prac spośród nadesłanych 3 tysięcy grafik. Tę prestiżową nagrodę w pierwszej edycji uzyskał polski grafik Stanisław Kluska. W tym roku to już 11 edycja konkursu, w którym bierze udział jeszcze poza Michałem Wójcikiem artysta z południa Polski Wiesław Haładaj. Organizatorem Międzynarodowej Nagrody Leonarda Sciascia jest Civica Raccolte di Printe „Achille Bertarelli” i gmina Mediolan. Czekamy na ostateczne wieści z Włoch. Na tym etapie konkursu to już niewątpliwy sukces, ale to wyraz nie tylko talentu, ale również pracy włożonej w rozwój swojej osobowości, dogłębnych zainteresowań i odkrywania tajemnic dzisiejszego świata, szczególnie tych historycznych i artystycznych.

Prace zaprezentowane na gdańskiej wystawie są wynikiem, co prawda dziś już w minimalnym stopniu, doświadczeń zdobytych na studiach w Gdańskiej PWSSP (2001) w pracow-

ni graficznej prof. Wiesława Dembskiego i pracowni malarskiej prof. Macieja Świeszewskiego, ale także studiów doktoranckich w Łodzi.

Graficzny świat Wójcika mocno nasycony wydarzeniami różnych codziennych sytuacji, przypominający sceny z obrazów niderlandzkich mistrzów malarstwa renesansowego może przytłaczać. Ilość zdarzeń napiera swą intensywnością. Często odwołuje się do nieco surrealistycznej narracji. Bogate obrazowanie, zmusza do myślenia i szukania istoty sprawy, ale artysta panuje nad wydarzeniami, które nie są opowiadaniem. Wójcik znajduje ten ostateczny moment spinający zdarzenie, przeważnie za pomocą symbolu, to moment rozumienia epizodu. Nadaje scenie niezależny artystyczny charakter spina ją puentą. Ten skomplikowany świat artysty może często trudny jest zagadkowy i pasjonujący, jego ramy wyznacza talent twórcy, który wydaje się nieograniczony. Niedawno pisałem o gdańskich grafikach i tych tworzących podczas istnienia Wolnego Miasta Gdańska i tych późniejszych, wymieniłem dwa nazwiska: Felixa Mesecka i Ryszarda Stryca, dziś spokojnie dołączam jeszcze nazwisko Michała Wójcika osoby obdarzonej mistrzowskimi umiejętnościami, graficzną wyobraźnią, olbrzymim rozumieniem jej w kulturze artystycznej. Tę wystawę należy zaliczyć do tych, które bezwzględnie należy zobaczyć.

Ekspozycja prezentowana jest w Galerii ZPAP przy ulicy Piwnej 67/68 w Gdańsku i potrwa do 28.04.2024.

Stanisław Seyfried



XX KIERMASZ OGRODNICZY Z WYSTAWĄ

Wiosna w ogrodzie

www.wiosnawogrodzie.pl

11 MAJA | 12 MAJA
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50

Jesień w ogrodzie

www.jesienwogrodzie.p

14 Września | 15 Września
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50



Dni chryzantemy

Szeroki wybór
chryzantem
i zniczy

21-31 Października
2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50



Energa Wybrzeże nie dogoniła Wilków

Po fatalnym początku meczu Energa Wybrzeże gonila Cellfast Wilki Krosno. Podopieczni Eryka Józwiaka po starcie biegu 15. byli bliscy wywalczenie punktu meczowego, ale drobny błąd Nicolai Klindta na drugim wirażu spowodował, że na inaugurację Metalkas 2. Ekstraligi gdańszczanie musieli przełknąć gorycz porażki. W drugiej kolejce Energa Wybrzeże wybiera się do Ostrowa na mecz z Arged Malesą. Początek meczu w niedzielę o godz. 14.00.

Spotkanie gdańszczanie zaczęli najgorzej jak można. W pierwszym biegu debiutujący w gdańskiej drużynie Mateusz Tonder i Tom Brennan przegrali podwójnie. Olbrzymi zawód spotkał gdańskich kibiców, których mimo, że prawie w tym samym czasie na Polsat Plus Arena grała Lechia, zasiadło na trybunach prawie 4 tysiące, w biegu juniorskim. Nerwów nie utrzymał Miłosz Wysocki i wjechał w taśmę. Debiutujący w lidze Eryk Kamiński, który w sobotę skończył 16 lat, przyjechał daleko za rywalami. Dwa biegi i 2:10. Nie takiego początku spodziewali się fani Energi Wybrzeża. Sygnał do ataku mieli dać seniorzy. Najpierw Niels Kristian Iversen i Krzysztof Kasprzak przywieźli 4 punkty, a po chwili bieg wygrał Nicolai Klindt. W biegu piątym Brennan pokazał, że może być solidnym ogniwem drużyny przywożąc "trójkę". Zawiódł Kasprzak mijając linię mety czwarty. Po chwili nastroje na trybunach były jeszcze gorsze, bo krośnianie podwójnie pokonali Iversena i prowadzili 23:13. Dzięki dwóm podwójnym wygranym duetu Klindt-Tonder po 9. biegu gdańszczanie zmniejszyli stratę do 4 punktów (25:29). Szansę na kolejne odrobienie strat zaprzepaściło wykluczenie Brennan w pierwszym wirażu. Po wyścigu 12. przyjezdni powiększyli przewagę do 6 punktów. W biegu 13. Vaclav Milik objechał obu gdańszczan co dało Erykowi Józwiakowi możliwość skorzystania w biegu 14. z rezerwy taktycznej. Klindt wygrał, a Iversen wydarł trzecią pozycję. Po starcie wyścigu 14. na trybunach wybuchła radość, bo na dwóch pierwszych miejscach jechali gdańszczanie. Niestety na wyjściu z drugiego wirażu pociągnęło Klindta, który odjechał od krawężnika. W tą lukę wjechali obaj krośnianie i mimo prób Duńczyka dowieźli biegowy remis na wagę wygranej w meczu.

W gdańskiej drużynie teoretycznie wszystko było tak jak niżej podpisany zakładał przed sezonem.

Trójka liderów miała zdobywać w sumie ponad 30 punktów. Klindt, Kasprzak i Iversen zdobyli w sumie 31 czyli mniej więcej tak jak zakładałem. Mogło



jednak być nieco lepiej. Szkoda zwłaszcza "0" Kasprzaka.

Tak zwanej "drugiej linii" stawiałem za cel zdobycie około 10 punktów. Tonder i Brennan zdobyli 11. Bez większych zastrzeżeń. Juniorzy. Tu niestety moje przedsezonowe założenia wzięły w łeb. Zakładałem, że gdańscy młodzieżowcy będą zdobywać 5-6 punktów. Miłosz Wysocki w poprzednim sezonie jechał nieźle, wygrywając kilka biegów z seniorami ("bieg dwunasty imienia Miłosza Wysockiego"). W meczu z Cellfast Wilkami w wyścigu juniorski wjechał w taśmę, a potem stracił jeden punkt na dystansie. W dwóch biegach nie nawiązał walki z rywalami. Eryk Kamiński zadebiutował w lidze i na razie nie można od niego zbyt wiele wymagać.

- To był nie tyle ciężki początek meczu dla nas, ale ciężki miesiąc - powiedział Eryk Józwiak, menadżer Energi Wybrzeża Gdańsk. - Czy to zadecydowało o wyniku? Zaczęlbym od tego, że drużyna z Krosna

była po prostu lepsza od nas. To zadecydowało. Nie szukajmy usprawiedliwień w okolicznościach przyrody. Przegraliśmy bo byliśmy słabsi. Liczyliśmy na więcej ze strony juniorów. Na pewno więcej można było wymagać od Wysockiego, który nie zdobył punktu, a wioził jeden. Musimy pracować więcej, żeby były efekty i punkty. Pokładamy dużą nadzieję w Tomie i Mateuszu. Dziś pokazali, że są w stanie fajnie dla nas punktować. Szkoda, że pierwszy mecz mamy przegrany, tym bardziej u siebie. Oglądałem powtórki ostatniego biegu. Nicolai na drugim wirażu lekko odprostowało na wyjściu z łuku, zrobiła się luka którą Vaszek wykorzystał. Taki jest speedway. Nicolai został wypchnięty szerzej i przez to stracił też trzecią pozycję. Jeden mały błąd spowodował, że nie możemy się cieszyć z jednego punktu meczowego.

Trudno będzie gdańszczanom odrobić straty w kolejnym meczu. Energa Wybrzeże na wjeź-



dzie zmierzy się z kolejnym z faworytów Arged Malesą Ostrow. Obie drużyny zaczęły sezon 2024 od porażki. Ta ostrowian była raczej spodziewana, bo z Abramczyk Polonią Bydgoszcz, faworytem ligi i to na jego torze. Dodatkowo ostrowianie już w pierwszej serii stracili jednego z liderów Gleba Czugunowa. Do momentu oddania tego wydania gazety do druku nie było wiadomo czy Czugunow pojedzie w niedzielę.

Oba ubiegłoroczne mecze były bardzo pechowe. W Gdańsku ostrowianie już w pierwszej serii stracili Tobiasza Musielaka i Sebastiana Szostaka. Mimo to do ostatnich biegów mieli szansę nawet na zwycięstwo. W Ostrowie w biegu 13. doszło do strasznego wyglądającego wypadku w wyniku którego do szpitala zostali odwiezieni Nicolai Klindt, Jakub Krawczyk i Oliver Bemtson.

Po poprzednim sezonie

ostrowska drużyna przeszła tak jak gdańska bardzo duże zmiany. Z seniorów został tylko Tobiasz Musielak. Po sezonie przerwy wrócił Chris Holder, a nowymi nabytkami zostali Frederik Jakobsen, Gleb Czugunow i Wik-

tor Jasiński. Tuż przed startem sezonem Arged Malesa straciła lidera formacji młodzieżowej Jakuba Krawczyka, który został wypożyczony do Wrocławia. Było to wynikiem kary nałożonej na ostrowski klub, i kilka innych, za "brak licencji juniorskich". To była głośna sprawa, o której dyskutowano przez kilka miesięcy i dla ostrowskiego klubu skończyła się stratą najlepszego juniora.

Gdańszczanie przegrali ostatnie cztery mecze w Ostrowie. Po raz ostatni wygrali tam w 2013 roku. Ogólny bilans spotkań jest dla gdańskiej drużyny bardzo korzystny. Gdańszczanie wygrali 25 z 35 spotkań, a przegrali 9. Raz był remis.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żyłak

Cellfast Wilki Krosno 47

1. Norbert Krakowiak 3,2*,1,2,1 - 9
2. Dimitri Berge 0,3,0,3,2 - 8
3. Vaclav Milik 2*,1*,3,3,2 - 11
4. Patryk Wojdyło 2,2,1,1,0 - 6
5. Jonas Seifert-Salk 2,1,1,0 - 4
6. Piotr Świercz 2*,1*,2 - 5
7. Szymon Bańdur 3,0,1 - 4
8. brak zawodnika

Energa Wybrzeże Gdańsk 43

9. Mateusz Tonder 0,3,2*,0 - 5
10. Nicolai Klindt 3,2*,3,2,3,0 - 13
11. Tom Brennan 1,3,w,2 - 6
12. Krzysztof Kasprzak 1,0,3,3,3 - 10
13. Niels-Kristian Iversen 3,1,2,1*,1 - 8
14. Eryk Kamiński 1,0 - 1
15. Miłosz Wysocki t,0,0,0 - 0
16. Bartosz Tyburski

PIŁKA W GRZE

WYMIANA ZDAŃ WŁAŚCICIELI LECHII*
GEDANIA ZNÓW ZAWIODŁA

I LIGA FORTUNA

Ostatnia kolejka I-ligowa nie była szczęśliwa dla gospodarzy. Tylko jedno zwycięstwo przypadło niegościnniej Lechii, która pokonała Termalicę Nieciecza, która w tym sezonie zaskakuje negatywnie swoimi wynikami. W Gdańsku wynik był lepszy od gry, bowiem gdańszczanie tylko momentami pokazali ładną i skuteczną grę. Miano najlepszego gracza meczu przypadło zasłużeniu Słowakowi - Tomasowi Bobcekowi. Na trybunie zasiadł nowy właściciel - Paulo Ufer, który już w poniedziałek spotkał się z kibicami Lechii. Mocno narzekał na swojego poprzednika, od którego odkupił większościowy pakiet spółki. "O wielu rzeczach dowiedziałem się później, w przysłowiowej szafie było mnóstwo trupów" - tłumaczył kibicom. Na ripostę nie trzeba było długo czekać. Już dzień po spotkaniu Ufera z Lwami Północy, odezwał się jego poprzednik. Adam Mandziara opublikował na internecie trzy strony umowy z nowym właścicielem, udawniając iż pozostawił na kontach spółki ponad 4,5 miliona euro na wszelkie spłaty zaległości, które obowiązywały w dniu przekazania akcji spółki. Nowy właściciel miał zignorować te opłaty docelowe, a zakupił nowych graczy (Fernandez, Chlań i Kapić). Teraz jest wiele zapytań jak np. czy w związku z tymi decyzjami, nie będzie problemów z otrzymaniem licencji na nowy sezon 2024/25?

Arka Gdynia po trudnym meczu wywalczyła cenny remis w Lublinie. Bramki Czubaka a przede wszystkim Adamczyka należały do najładniejszych w ostatniej kolejce. Pozostało 7 spotkań do końca sezonu i naprawdę jest już blisko, aby nasze trójmiejskie "11" zameldowały się za 2 miesiące w ekstraklasie.

Motor Lublin - Arka Gdynia 2:2 (2:1). Widzów: 11667.

Bramki: Bartosz Wolski 7, Piotr Ceglaz 31 (k) - Karol Czubak 14, Hubert Adamczyk 62.

Arka: Lenarcik - Stolc, Marcjanik, Dobrotka, Gojny - Skóra (68 - Lipkowski), Gol, Milewski (22 - Adamczyk), Sidibé (68 - Gapińdaszwili), Kobacki (90 - Hafez) - Czubak.

Żółte kartki: Gojny, Adamczyk, Lipkowski, Dobrotka. Sędziował: Daniel Stefański (Bydgoszcz).

Lechia Gdańsk - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 3:1 (1:0). Widzów: 10412.

Bramki: Tomáš Bobček -2 (41, 53), Łukasz Zjawiański 90 - Wiktor Biedrzycki 90 (k).

Lechia: Sarnawskij - Piła (48 - Bugaj), Chindriş, Olsson, Kałahur - Sezonienko (68 - Sypek), Neugebauer (85 - Koperski), D'Arrigo (68 - Guého), Kapić, Mena - Bobček (85 - Zjawiański).

Żółte kartki: Neugebauer, Kapić - Ambrosiewicz, Kasperkiewicz. Sędziował: Grzegorz Kawalko (Olsztyn).

Aktualna tabela Fortuna I liga 2023/2024

1. Lechia Gdańsk	27	53	16	5	6	46-22
2. Arka Gdynia	27	52	15	7	5	45-27
3. GKS Katowice	27	45	13	6	8	47-28
4. Górnik Łęczna	27	45	11	12	4	30-24
5. Motor Lublin	27	45	13	6	8	38-33
6. GKS Tychy	27	45	14	3	10	35-31
7. Wisła Kraków	27	42	11	9	7	49-33
8. Wisła Płock	27	42	11	9	7	39-36
9. Odra Opole	27	40	11	7	9	32-28
10. Miedź Legnica	27	38	9	11	7	35-28
11. Stal Rzeszów	27	35	10	5	12	38-43
12. Chrobry Głogów	27	33	9	6	12	29-41
13. Znicz Pruszków	27	31	9	4	14	22-33
14. Termalica Nieciecza	27	30	7	9	11	40-42
15. Polonia Warszawa	27	29	7	8	12	32-38
16. Resovia	27	25	7	4	16	28-49
17. Podbeskidzie	27	21	4	9	14	21-43
18. Zagłębie Sosnowiec	27	14	2	8	17	16-43

II LIGA E-WINNER

Ostatnie mecze pomorskich drużyn nie były pomyślne. Tylko jeden remis i dwie porażki chluby nie przynoszą. Nawet ten remis Chojniczanka jest odbierany jako niedosyt, wszak odniesiony na własnym stadionie.

Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków 2:2 (1:1). Widzów: 769.

Bramki: Valērijs Šabala 22, Grzegorz Szymusik 88 (k) - Deniss Rakels 3, Krzysztof Świątek 58.

Chojniczanka: Antkowiak - Raburski, Boczek, Edmundsson, Szczytniewski (61 - Prałat) - Vitalucci, Szczepanek (74 - Kolesár), Paprzycki (65 - Benvindo), Šabala, Banach (61 - Szymusik) - Firmino (74 - Skiba).

Żółte kartki: Boczek, Edmundsson, Szymusik - Głogowski, Kielis, Frątczak, Urbańczyk. Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).

Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg 0:0. Widzów: 1807.

Olimpia: Witan - Bartoś, Sarnowski, Kuczałek, Mruk, Filipczyk (63 - Kozera) - Sangowski (81 - Gabrych), Danilczyk, Spychała (63 - Józwicki), Jacenko (63 - Stefaniak) - Żak.

Żółte kartki: Urban - Kuczałek, Spychała, Danilczyk. Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

Zagłębie II Lubin - Radunia Stężycza 2:0 (1:0).

Bramki: Paweł Kruszelnicki 34, Kacper Terlecki 66.

Radunia: Tułowiecki - Zwoźny, Dejowski (40 - Bogusławski), Kurtović, Straus - Spätaru (62 - Biskup), Czajkowski, Kasprzak (46 - Mularczyk), Zieliński (83 - Furman), Słomka (46 - Mrścić) - Łuczak.

Żółte kartki: Karasiński, Dziewiatowski - Czajkowski, Zieliński. Sędziował: Marcin Bielawski (Katowice).

III LIGA GRUPA 2

Niepokonany od miesiący lider III ligi - Świt Skolwin natknął się na pogromcę. Unia Swarzędz pokonała lidera sprawiając dużą niepodziankę. Z kolei pomorskie zespoły zagrały ze zmiennym szczęściem. Dobrym finiszem popisała się Cartusia, która w ostatnich 20 minutach meczu zapewniła sobie cenne zwycięstwo. Wygrał Stolem dzięki karnemu w ostatnich sekundach meczu.

Martwi kolejna porażka gdańskiej Gedanii i już dzisiaj prezes Waldemar Barwiński i Bartek Dolański muszą się zastanawiać w jakim kształcie wystartuje zasłużony klub w przyszłym sezonie?

Kolejka 25 - 13-14 kwietnia

Cartusia Kartuzy - Polonia Środa Wielkopolska 2:1 (0:0).

Bramki: Filip Sobiecki 72, Marcin Poręba 84 - Jędrzej Drame 90.

Stolem Gniewino - Sokół Kleczew 1:0 (0:0).

Bramka: Michał Balewski 90 (k).

Flota Świnoujście - Gedania Gdańsk 2:1 (1:0).

Bramki: Błażej Jezierski 44, Szymon Cybulski 77 - Konrad Waliszewski 86.

KP Starogard Gdański - Zawisza Bydgoszcz 1:4 (0:1).

Bramki: Karol Zieliński 58 - Jakub Bojas -2 (26, 52), Patryk Urbański 65 (k), Fabian Leonowicz 90.

Elana Toruń - Wikęd Luzino 3:0 (1:0).

Bramki: Mateusz Góra 42, 47, Marcin Kościelecki 90.

Pogoń Nowe Skalmierzyce - Błękitni Stargard 2:3 (1:0).

Bramki: Daniel Kaczmarek -2 (13, 55) - Michał Marczak -2 (40,



58), Damian Niedojad-Bednarczyk 82.

Pogoń II Szczecin - Vineta Wolin 1:0 (0:0).

Bramka: Kacper Smoliński 81.

Unia Swarzędz - Świt Skolwin (Szczecin) 1:0 (1:0).

Bramka: Łukasz Spławski 26.

Unia Solec Kujawski - Noteć Czarnków 1:1 (0:0).

Bramki: Szymon Babiarsz 51 - Wiktor Kacprzak 58 (k).

IV LIGA POMORSKA

Trwa zacięta walka o pierwsze miejsce gwarantujące awans do III ligi. Wygrywa Jaguar i Gryf Słupsk. Do walki stara się włączyć gdyński Bałtyk, który po trudnym meczu z Władysławowem wygrał mimo, iż jeszcze 20 minut przed końcowym gwizdkiem przegrywał 0:2. A decydującego gola zdobył Robert Hirsch, wychowanek Lechii jeszcze niedawno reprezentujący Powiśle Dzierzgoń.

Trochę zawiódła Pomezania Malbork, która po chwilowym powrocie na ścieżkę zwycięstw kolejny mecz na własnym boisku tylko zremisowała. Po meczu trener malborczan, Paweł Budziwojski tak skomentował ten mecz: - *Po trudnym spotkaniu pucharowym (1:3 z Cartusią) bałem się tego meczu z Powiślem. Pierwsza połowa to była nasza dominacja, ale po przerwie w pewnym momencie straciliśmy kontrolę, oddaliśmy trochę za dużo inicjatywy przeciwnikowi. W drugiej połowie stworzyliśmy też za mało sytuacji. Jednak widać było ten brak świeżości i zmęczenie. Dla gości ten remis jest dobry, dla nas mniej.*

Kolejka 24 - 13-14 kwietnia

Jaguar Gdańsk - Gedania II Gdańsk 4:2 (3:0).

Bramki: Igor Michalski 14, Janusz Surdykowski 28, Adam Duda 40, Klaudiusz Filas 60 - Kamil Witkowski 65, Bartosz Bławat 80.

Grom Nowy Staw - Arka II Gdynia 3:1 (1:1).

Bramki dla Gromu: Adrian Polański -2 (13, 60), Fabian Urbański 70.

Pomezania Malbork - Powiśle Dzierzgoń 1:1 (1:0).

Bramki: Tomasz Grabowski 17 - Daniel Lorkowski 82.

Bałtyk Gdynia - MKS Władysławowo 3:2 (0:1).

Bramki: Mateusz Długolecki 69, Radosław Stępień 81, Robert Hirsch 87 - Arkadiusz Proena - 2 (30, 55).

Chojniczanka II Chojnice - Gryf Wejherowo 3:4 (2:1).

Bramki: Miłosz Detmer 18, Mateusz Meyer -2 (41, 83) - Maciej Leske 31, Bartłomiej Iwański 71, Jakub Kwidziński 73, Krzysztof Idzi 79.

Radunia II Stężycza - Gryf Słupsk 1:4 (0:1).

Bramki dla Gryfu: Daniel Piechowski 30, Andrzej Łyszyk -2 (50, 85), Fabian Słowiński 90.

GKS Kolbudy - Pogoń Lębork 0:1 (0:0).

Bramka: Damian Formela 90+2.

Anioły Garczegorze - Start Miastko 4:0 (2:0).

Sparta Sycewice - Supra Kwidzyn 1:2 (1:0).

XVII edycja Rodzinnego Biegu Gdańszczan

26 maja 2024 r. na terenie Parku im. Ronalda Reagana odbędzie się XVII edycja Rodzinnego Biegu Gdańszczan. Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego – organizator biegu - zaprasza wszystkich, którzy chcą spędzić czas aktywnie na świeżym powietrzu w towarzystwie rodziny i przyjaciół. Organizator gwarantuje, że atrakcji nie zabraknie!

Trasa przebiegnie urokliwymi alejkami parku i liczyć będzie ok. 3,5 kilometrów, a każdy kto ją pokona i dobiegnie do mety - otrzyma pamiątkowy medal.

Aby wziąć udział w biegu wystarczy zgłosić swoje uczestnictwo w systemie elektronicznym ELEKTRONICZNEZAPISY. W tym roku uczestnicy pobiegą w jednej kategorii, a więc całe rodziny zmierzają się z tym samym dystansem jednocześnie. Elektroniczne zapisy do biegu ruszyły 15.04.2024 r.

Jak zwykle, wydarzeniu towarzyszyć będzie tzw. strefa rozrywki, w której znajdują się m.in. zabawy z animatorami, stoiska sportowe oraz wiele innych atrakcji dedykowanych zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Nie zabraknie również strefy gastronomicznej z foodtruckami oraz miejsc na relaks.

Konkurs z nagrodami!

Dodatkowo podczas biegu przeprowadzony zostanie dobrowolny konkurs na najlepsze przebranie uczestnika. Aby wziąć w nim udział należy zapisać się na „XVII Rodzinny Bieg Gdańszczan” za pośrednictwem stro-

ny www.elektronicznezapisy.pl, a następnie pokonać wyznaczoną trasę w dniu biegu w specjalnym przebraniu konkursowym pt. „Jestem z Gdańska”. W grę wchodzi wszelkie nawiązania do symboli miasta. Konkurs zostanie przeprowadzony w trzech kategoriach, kobieta, mężczyzna oraz dziecko. Do zgarnięcia są m.in.: bony na zakupy, vouchery, bilety, nagrody rzeczowe i wiele innych. Nagrody ufundowali Partnerzy Biegu: Ambersky, Karuzela Gdańska, Galeria Bałtycka, Ziaja, Helios, Loopy's World, U7, Rada Dzielnicy Zaspas Młyniec.

O dodatkowe nagrody w postaci voucherów na zakup sprzętu sportowego powalczą również gdańskie szkoły. Organizator zachęca do udziału społeczność szkolną – w tym uczniów, ich rodziców i nauczycieli. Nagrodzone zostaną trzy szkoły, których „reprezentanci” będą najliczniejszą grupą na biegu spośród pozostałych uczestników.

Wszystkie atrakcje są bezpłatne i będzie można z nich skorzystać bez wcześniejszych zapisów. Te obowiązują wyłącznie na bieg.

Plan imprezy:

9:00 – otwarcie biura zawodów i moż-

liwość odebrania pakietów startowych
10:45 – wspólna rozgrzewka
11:00 – START
11:45 – podsumowanie i wręczenie nagród uczestnikom konkursu
14:00 – podziękowanie wszystkim

uczestnikom za udział w imprezie
15:00 – zamknięcie „miasteczka rozrywki” i pożegnanie gości
*Plan imprezy może ulec zmianie, uczestnicy proszeni są o śledzenie wszelkich zmian i informacji doty-

czących biegu.
W razie wątpliwości lub dodatkowych pytań związanych z Rodzinnym Biegiem Gdańszczan zapraszamy do kontaktu: biuro@ssm.gda.pl na stronie organizatora: www.gzsis.pl

XVII Rodzinny Bieg Gdańszczan
26 maja 2024 Park Reagana

Konkurs z nagrodami!
Bezpłatne zapisy:
www.gzsis.pl

Partnerzy: Ambersky, Karuzela Gdańska, Galeria Bałtycka, Ziaja, Helios, Loopy's World, U7, Rada Dzielnicy Zaspas Młyniec.

Patronat: trojmiasto.pl, www.gdansk.pl, Radio Gdańsk

W parku im. Św. Jana Pawła II rywalizowali przełajowcy

Kolejny już raz lekkoatleci spotkali się w Parku im. Jana Pawła II, gdzie przez dwa dni rywalizowali w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży w drużynowych biegach przełajowych. Tym razem aż w 8 kategoriach i 4 grupach wiekowych startowali uczniowie gdańskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych, aby wyłonić Mistrzów Gdańska.

Zawodnicy zmagali się nie tylko z dystansem, który dla poszczególnych kategorii wynosił od 800 metrów w Igrzyskach Dzieci, aż do 1800 w Licealiadzie chłopców, ale także reprezentantami innych ekip. W tym roku szkolnym każdy zawodnik z drużyny liczącej 6 chłopców lub dziewcząt przybiegając na metę zbierał punkty dla swojego zespołu.

Pierwszego dnia, przy słonecznej i gorącej aurze rywalizowały dziewczęta. Podczas czterech biegów na dystansie dostosowanym do swojej kategorii wiekowej, wyłoniły one tegoroczne medalistki.

W Licealiadzie zgodnie z przewidywaniami największą liczbę punktów zgromadziły uczennice reprezentujące XII Liceum Ogólnokształcące, które w ogólnej punktacji wyprzedziły drugie na mecie zawodniczki popularnej Topolówki oraz trzecie tego dnia podopieczne V Liceum Ogólnokształcącego.

W dziewczęcej rywalizacji



Igrzysk Młodzieży Szkolnej złote medale i tytuł Mistrzyń Gdańska zgarnęły dziewczęta Szkoły Podstawowej nr 81. Srebrne medale wywalczyły reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 27 a brązowe krążki zawisły na piersiach zawodniczek Szkoły Podstawowej nr 8.

W tym roku szkolnym po raz pierwszy kategoria Igrzysk Dzieci została podzielona na dwie kategorie, rocznik 2011 - 2012 oraz 2013 i młodszy. W pierwszej z nich

najszybsze okazały się dziewczęta na co dzień uczęszczające do Szkoły Podstawowej nr 75. Drugie miejsce przypadło w udziale uczennicom Szkoły Podstawowej nr 27 a na najniższym stopniu podium stanęły reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 6.

Wśród najmłodszych uczestniczek przełajów największą liczbę punktów zgromadziły na swoim koncie zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 8. Na drugim miejscu uplasowały się reprezentantki

Szkoły Podstawowej nr 33, a tuż za nimi na trzeciej pozycji zameldowały się uczennice Szkoły Podstawowej nr 27.

Drugiego dnia do biegowej rywalizacji przystąpili chłopcy. W pierwszym biegu uczniowie niespodziewanie pierwsze miejsce zajęli uczniowie Zespołu Szkół Łączności. Na drugim miejscu uplasowali się uczniowie XV Liceum Ogólnokształcącego z Zaspas. Trzecie miejsce, podobnie jak rok wcześniej, wywalczyli chłopcy reprezentujący XIX Liceum Ogólnokształcące z Wrzeszcza.

W kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej pierwsze miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa nr 81 z Osowej, która wyprzedziła drużynę ze Szkoły Podstawowej nr 80 z Przymorza oraz uczniów Szkoły Podstawowej nr 42 z Zaspas.

Dużo emocji towarzyszyło rywalizacji najmłodszych uczestników Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. W



kategorii Igrzysk Dzieci w rocznikach 2011 - 2012 najlepsi okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 81, którzy wyprzedzili sąsiadów z Osowej – Szkołę Podstawową nr 33. Trzecia pozycja przypadła w udziale chłopcom ze Szkoły Podstawowej nr 8 z Chełmu.

Wśród najmłodszych uczestników drużynowych biegów przełajowych, a więc kategorii 2013 i młodszych, ponownie na najwyższym stopniu podium stanęli

uczniowie Szkoły Podstawowej nr 81. Po ich prawej stronie znaleźli się zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 27 a na najniższym stopniu zameldowali się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 48 z Zaspas.

Czołowe drużyny Mistrzostw Gdańska zostały uhonorowane pucharami, medalami oraz pamiątkowym dyplomami.

źródło GZSiS
fot. Wojciech Czubaszek